

Za przykładem wsi radzieckiej podniesiemy poziom kulturalny i materialny wsi polskiej

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 278 - ROK VII

ŁÓDŹ, ŚRODA 24 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU

CENA 10 GR

Dalszy krok naprzód w realizacji zadań Planu 6-letniego

Produkcja przemysłowa wzrosła o 20 procent Liczne obiekty inwestycyjne przekazano gospodarce narodowej Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale br.

W III kwartale 1951 r. miał miejsce dalszy rozwój gospodarki narodowej. W porównaniu z III kwartałem 1950 r. produkcja przemysłowa wzrosła o około 20 proc., wydajność pracy w przemyśle o około 16 proc., przewozy towarowe na kolejach normalnotorowych o około 10 proc. Rozwinęło się budownictwo oraz wzrosło tempo realizacji planu inwestycyjnego. Oddano do użytku wiele nowych obiektów przemysłowych, mieszkaniowych, społecznych i kulturalnych. Równocześnie jednak na niektórych odcinkach gospodarki narodowej wystąpiły w III

kwartale br. pewne zjawiska niekorzystne dla tempa realizacji zadań Narodowego Planu Gospodarczego. W niektórych gałęziach przemysłu nie osiągnięto planowanego wzmocnienia tempa produkcji. W rolnictwie niekorzystne warunki atmosferyczne, które wystąpiły w szeregu województw, spowodowały zmniejszenie urodzaju niektórych upraw. Na rynku wystąpiły trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso. Elementy spekulacyjne, wykorzystując te trudności, podjęły próby zakłócenia równowagi rynkowej. Rząd przedsięwziął środki dla zagwarantowania podstawowej części ludności pracującej niezbędnego zaopatrzenia w mięso.

Pomimo niekorzystnych okoliczności wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1951 r. stanowiło dalszy krok naprzód w realizacji zadań Planu 6-letniego.

Według tymczasowych danych

wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1951 r. przedstawiało się jak następuje:

I. Produkcja przemysłowa

Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w cenach niezmiennych w III kwartale 1951 r. w porównaniu z III kwartałem ub. roku osiągnęła poziom około 120 proc., natomiast w stosunku do planu na III kwartał br. wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w ce-

nach niezmiennych osiągnęła 97,4 proc. Plan na okres 9 miesięcy 1951 r. został wykonany, łącznie w 100,7 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan produkcji na III kwartał 1951 r. jak następuje:

Prac. wył. z III kw. 1951 r.	W porówn. z III kw. 1950 r. w proc.
Ministerstwo Górnictwa	100
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	95
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	104
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	98
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	106
Ministerstwo Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła	104
Przedsiębiorstwa przemysłowe (państwowe) Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	75
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	96
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Żeglugi	105
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Zdrowia	115
	149

(Dalszy ciąg na str. 2)

Robotnicy francuscy odnowiają pracę przy budowie pomieszczeń dla sztabu Eisenhowera

PARYŻ (PAP). — Kierownictwo budowy domów mieszkalnych w Vitry zwołniało ostatnio 30 robotników budowlanych.

senhowera. Propozycje te zostały oburzeniem odrzucone przez robotników, którzy rozpoczęli na własną rękę roboty wykończeniowe przy blokach mieszkalnych poprzednio przez nich budowanych.

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

13 kwintali zboża i 5 tuczników sprzedałem już państwu w tym roku

Jestem właścicielem 3,5 ha ziemi, którą w czasie reformy rolnej otrzymałem z majątku byłego obszarnika, gdzie przed wojną i w czasie wojny pracowałem jako fernal. Od chwili, gdy otrzymałem ziemię, państwo na każdym kroku okazało mi swą pomoc — dało mi krowę, pomogło mi zagospodarować się i rozpocząć dostawnie, wolne od nędzy życie. Dlatego z prawdziwą radością i ochotą spełniam swój obowiązek wobec państwa, wobec Polski Ludowej, rozumiejąc, że okazuję przez to swój patriotyzm, swe umiłowanie ojczyzny, władzy ludowej, która wywoliła mnie od wyzysku obszarnika i zapewniła dobrobyt mnie i mojemu dziecku.

przypada wyhodować dwa tuczniaki w ciągu roku. Sprzedałem już na spędzie 5 tuczniaków i do końca bieżącego roku dostarczę jeszcze 5 następnym.

Hodowla świń bardzo mi się opłaca. Państwo zapewniło hodowcom doskonałe warunki i cieszę się, że korzystając z nich mogę zapewnić sobie dobrobyt i przyczynić się do dostarczenia żywności dla robotników, pracujących nad realizacją naszego wielkiego, narodowego Planu 6-letniego. My, chłopcy, podobnie jak robotnicy w miastach, powinniśmy starać się, aby plan ten udało się zrealizować przed terminem, do czego przyczyni się przekraczanie przez nas naszych planów sprzedaży zboża, ziemniaków i tuczniaków.



FRANCISZEK CIEŚIELSKI
gromada Bogoria Górna
gm. Bąków, pow. łowicki

W bieżącym roku obowiązywałem sprzedając państwu 10 kwintali zboża — sprzedałem zaś 13 kwintali. Na moje gospodarstwo

Przyjaźń dwóch wolnych narodów

Prezydent Wilhelm Pieck udał się z wizytą do Pragi

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, udał się we wtorek, na zaproszenie prezydenta republiki czechosłowackiej, Klementa Gottwalda, z wizytą przyjacielską do Pragi.

tycznej w Berlinie, ambasador Hersele, i szef misji dyplomatycznej w NRD w Pradze, ambasador Grosse.

Prezydentowi Pieckowi towarzyszy delegacja rządowa, w skład której wchodzi: wicepremier Nuschke, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych — Correns, minister Spraw Zagranicznych, Dertinger, minister Spraw Wewnętrznych, Steinhoff i inni.

Pomoc przyjaciół

100 tys. ton ziemniaków otrzyma Polska z NRD

WARSZAWA (PAP). — Dla uzupełnienia zaopatrzenia miast w ziemniaki Ministerstwo Handlu Zagranicznego importuje z NRD 100 tysięcy ton ziemniaków jadalnych.

Bojowe zadania aktywu samopomocowego

W okresie od 25 października do 31 grudnia br. w całym kraju przeprowadzone zostaną walne wyborcze zebrania gromadzkie oraz gminne i powiatowe zjazdy delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej. Na walnych zebraniach gromadzkich wybierane będą nowe władze kół ZSCh oraz delegaci na zjazdy gminne. Zjazdy gminne dokonają wyboru członków zarządu Oddziału Gminnego oraz delegatów na kolejny zjazd powiatowy, który wybierze władze powiatowe ZSCh.

Do sprawnej organizacji zebrań i zjazdów ZSCh partia nasza przywiązuje dużą wagę, gdyż odbywać się one będą w okresie, gdy widać realizację ważnych, bojowych zadań polityczno-gospodarczych. Zadania te — terminowe zakończenie skupu zboża, zabezpieczenie dostaw ziemniaków, usprawnienie kontraktacji, uregulowanie wszystkich zobowiązań finansowych — realizujemy w ostrej walce z wrogimi naszej ojczyźnie elementami kulacko-spekulacyjnymi. Inspirowane przez dywersyjną propagandę imperialistyczną, wspomaganą przez niezdyscyplinowanego jeszcze doszczętnie agenta imperializmu — podziemie — starają się one przeszkodzić pochodowi socjalizmu w Polsce, usiłując powiększyć spekulacją normalną trudność wzrostu, trudności wynikające z niendadania naszego rolnictwa za rozwojem socjalistycznego przemysłu. Usiłują one wykorzystać dla wrogiej roboty i dodatkowej trudności spowodowane suszą w niektórych okęgach kraju.

Mamy jednak na wsi wielką klasową organizację mas chłopskich, organizację, która pod kierunkiem naszej partii, ściśle współdziałającą z Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, może i powinna dać energiczny, zdecydowany opór kulackiej dywersji.

Zebrań i zjazdów członków ZSCh, organizacji mającej swe kółka w każdej już niemal gromadzie, organizacji zrzeszającej ponad 2 miliony członków, będą dobrą okazją do przeanalizowania pracy poszczególnych kół gromadzkich, do zastanowienia się nad metodami pracy politycznej i gospodarczej, do przeniesienia na gromady, gminy i powiaty wielu cennych doświadczeń rodzących się przecież w toku zaostrej walki klasowej.

Zamartł ruch w porcie nowojorskim

NOWY JORK (PAP). — Trwający od tygodnia strajk robotników portowych Nowego Jorku rozszerzył się na miejscowości podmiejskie. Ruch towarowy i pasażerski w porcie nowojorskim został sparaliżowany.

Nie poskąpimy Wam, bracia robotnicy, ziemniaków ani zboża

Listy chłopów gromad Raduszka i Porost do załogi Zakładów Bawełnianych im. Stalina w Łodzi

Na wezwanie partii i rządu w sprawie zaopatrzenia miast w ziemniaki, zboże i żywiec, zakłady pracy wysłały swych przodujących robotników na wieś dla wyjaśnienia małego i średniorolnego chłopom znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Załoga ZPB im. Stalina wydelegowała w tym celu 24 przodowników pracy i aktywistów społecznych.

Wraz z brygadą robotniczą pekarzarni, Heleną Rybak, robotniczką Marią Rolnicką i innymi, wyjechał młody, pełen entuzjazmu włókiennik, Mieczysław Bielik. Udał się on do powiatu kosińskiego.

Raduszki uchwalili wykonać ponad plan dostawę ziemniaków i sprzedać państwu dodatkowo 13,5 ton ziemniaków.

Wraz z brygadą robotniczą pekarzarni, Heleną Rybak, robotniczką Marią Rolnicką i innymi, wyjechał młody, pełen entuzjazmu włókiennik, Mieczysław Bielik. Udał się on do powiatu kosińskiego.

Na zebraniach gromadzkich w Radusce i Poroscie, w toku indywidualnej agtacji, podczas rozmów z kobietami i młodzieżą wiejską opowiadał on chłopom o życiu i pracy robotnika.

Z napiętą uwagą słuchali słów Mieczysława Bielika chłopcy z Raduszki — Franciszek Piątek, Bolesław Kulikowski, Krzepica, Wójcik i w pełni docenili ofiarny wysiłek klasy robotniczej. Chłopcy zrozumieć doniosłe znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, że to dla ich dzieci robotnik buduje nowe szkoły i fabryki, kina, teatry itp. Na zebraniu gromadzkim w sprawie skupu ziemniaków i zboża mieszkańcy

Nie pozostali również w tyle chłopcy z gromady Porost, gminy Bobolin, którzy na swym zebraniu postanowili manifestacyjnie zawieźć 60 ton ziemniaków do punktu skupu.

grom. Raduszka
gm. Porost
pow. kosiński

Bracia robotnicy Zakładów Bawełnianych im. Stalina w Łodzi. My, chłopcy gromady Raduszka, doceniamy wasz wysiłek i w kółku w budowie socjalizmu naszymi głosami — pragniemy dać wódcę marnej robotnicy i chłopcy.

Jamie słowem wyrażamy szczerą wdzięczność w imieniu 13,5 ton, przed planem zakupów wam, dla ludzi pracy, słowem miast i robotników, w imieniu dnia 24.10.51

Franciszek Piątek
Bolesław Kulikowski
Wójcik

Raduszki uchwalili wykonać ponad plan dostawę ziemniaków i sprzedać państwu dodatkowo 13,5 ton ziemniaków.

Zawiadamiamy o tym w liście, wysłanym do załogi ZPB im. Stalina w Łodzi.

List chłopów z gromady Porost oraz Raduszka potwierdza jeszcze raz wielką prawdę słów tow. Bieruta, że „podstawową dźwignią przekształcenia się naszego narodu w naród socjalistyczny, jest sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — pod kierownictwem klasy robotniczej, w warunkach władzy ludowej, dyktatury proletariatu”.

W dniu 25 bm. (czwartek) o godz. 17 w sali ORZZ „Melodram”, ul. Traugutta 18 odbędzie się odczyt n. t. „Stalinowska nauka o bazie i nadbudowie” Odczyt wygłosi lektor KC PZPR dla I grupy zawiadomionych towarzyszy. Komitet Łódzki PZPR

Przeciwko okupantom imperialistycznym

Potężne demonstracje antybrytyjskie w miastach egipskich

NOWY JORK (PAP). — Agencja United Press donosi, że we wtorek, 23 października w Kairze, Aleksandrii i innych miastach egipskich odbyły się potężne demonstracje antybrytyjskie. Głównymi ulicami miast przeciągnęły pochody, w których wznoszono okrzyki: „Precz z Anglią!”, „Precz z Francją!”, „Precz z Stanami Zjednoczonymi!”, „Precz z Turcją!”, „Precz z imperialistami!”.

PARYŻ (PAP). — Z Kairu donoszą, iż arabski dziennik „Al Zaman” podaje wiadomość o ruchu czołgów brytyjskich w rejonie granicy libijsko-egipskiej. Dziennik donosi, że około 25 czołgów angielskich zjawili się w pustyni libijskiej w pobliżu granicy Egiptu.

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz Stanu USA — Dean Acheson wygłosił w Waszyngtonie przemówienie radiowe, w którym domagał się, by Egipt zaprzestał „wypierania” Anglików ze strefy Kanału Sueskiego i proponował Egiptowi „pomoc” amerykańską.

387 tys. żołnierzy stracili agresorzy w Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje podsumowanie strat, jakie poniosły wojska interwentów amerykańsko-angielskich i wojska Kimsznanowskie w okresie od 25

października 1950 roku do 10 października 1951 roku. W okresie tym nieprzyjaciel stracił przeszło 387.000 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

(Dokończenie ze str. 1)

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów w przemyśle wielkim i średnim kształtowało się jak następuje:

Table with 3 columns: Artykuł, W porównaniu z III kw. 1951 r., W porównaniu z III kw. 1950 r. Rows include: energia elektryczna, koks, gaz ziemny, wyroby walcowane, urządzenia i maszyny, dla budownictwa, maszyny i aparaty, dla przemysłu chemicznego, maszyny i narzędzia rolnicze, motocykle, maszyny wirujące, aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa, aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa, wysokiego napięcia, kable słaboprądowe, elektrody węglowe, soda kaustyczna, barwniki, garbniki syntetyczne, przedzia szlucznego, jedwabiu, włókno cięte, celuloza, papier, skóry twarde, skóry miękkie, obuwie skórzane wytwarzane mechanicznie, meble, porcelana stołowa.

przerób nasion olejnych 101 111, papierosy 105 115, cukierki 129 135, wina 127 139, masło 108 147, mąka pszenna 118 141.

Nie zostały osiągnięte zadania planu w dziedzinie produkcji niektórych ważnych dla gospodarki narodowej artykułów.

Ministerstwo Górnictwa nie wykonało w pełni planu produkcji węgla kamiennego i ropy naftowej. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało w pełni planu produkcji stali surowej, rud żelaza, cynku, rud miedzi, oliw rafinowanego, obrabiarek do metali i drzewa, łożysk kulkowych, parowozów, wagonów towarowych, samochodów ciężarowych. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie wykonało w pełni planu produkcji sody kalcynowanej, azotniaku. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało w pełni planu produkcji tkanin bawełnianych, tkanin wełnianych, cementu, porcelany elektrotechnicznej.

Przy niewykonaniu w pełni planu produkcji w zakresie tych artykułów, produkcja węgla kamiennego wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1950 r. o 2 proc., ropy naftowej o 12 proc., stali surowej o 8 proc., rud żelaza o 9 proc., cynku o 4 proc., rud miedzi o 380 proc., oliw rafinowanego o 7 proc., obrabiarek do metali i drzewa o 28 proc., łożysk kulkowych o 63 proc., parowozów o 5 proc., wagonów towarowych o 8 proc., samochodów ciężarowych o 219 proc., sody kalcynowanej o 22 proc., azotniaku o 2 proc., tkanin bawełnianych o 8 proc., tkanin wełnianych o 3 proc., cementu o 2 proc., porcelany elektrotechnicznej o 20 proc.

II. Inwestycje i budownictwo

W III kwartale br. tempo realizacji planu inwestycyjnego uległo dalszemu wzmoczeniu. Zrealizowane w okresie 9 miesięcy 1951 r. nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej wzrosły w cenach porównywalnych o 54 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1950 r.

W zakresie Ministerstwa Górnictwa nakłady inwestycyjne zrealizowane w okresie 9 miesięcy 1951 r., wzrosły w cenach porównywalnych o 7 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku, w zakresie Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego o 51 proc., Ministerstwa Przemysłu Chemicznego o 69 proc., Ministerstwa Przemysłu Lekkiego o 21 proc., Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego o 83 proc. Wysoki wzrost nakładów inwestycyj-

nych w porównaniu z rokiem ubiegłym osiągnęły również ministerstwa komunikacyjne, a zwłaszcza Ministerstwo Poczty i Telegrafów i Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego.

Plan produkcji społeczeństwa przedsiębiorstw budowlano-montażowych na III kwartał 1951 r. został wykonany według wartości ogółem w około 104 proc., przy czym wartość produkcji budowlanej wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1950 roku o około 56 proc. Również plan na okres 9 miesięcy został wykonany w 105 proc.

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan produkcji budowlanej na III kwartał 1951 r. jak następuje:

Table with 2 columns: Ministerstwo, Wykonanie w III kw. 1951 r. Rows include: Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego 113, Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli 104, Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowe Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego 116, Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowe Ministerstwa Przemysłu Lekkiego 115, Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowe Ministerstwa Żelazki 108.

Przy wykonaniu planu produkcji budowlanej jako całości, przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, podległe następującym ministerstwom, nie wykonały w pełni planu: Ministerstwo Górnictwa (99

proc. planu), Ministerstwo Kolei (82 proc.), Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego (84 proc.) oraz Ministerstwo Poczty i Telegrafów (78 proc.).

III. Rolnictwo

Według szacunkowych i nieostatecznych danych globalne zbiory czterech zbóż w całym rolnictwie kształtowały się na poziomie osiągniętym roku ubiegłego. Jednakże, uwzględniając nieurodzaj ziemniaków, cała produkcja roślinna była mniejsza niż w roku ubiegłym.

Warunki atmosferyczne dla rozwoju upraw w rolnictwie w porównaniu z rokiem ubiegłym były niepozytywne. W okresie miesięcy letnich bieżącego roku susza dotknęła szereg terenów kraju i spowodowała zahamowanie normalnej wegeta-

cji okopowych, a zwłaszcza ziemniaków. Nieurodzaj ziemniaków stanowi dość znaczną stratę dla gospodarki narodowej z tego względu, że ziemniaki odgrywają ważną rolę, jako podstawowy materiał paszowy, a zarazem poważny artykuł spożycia ludności zarówno w miastach, jak i na wsi.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych zbiory ważniejszych upraw wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym, a mianowicie: zbiory zbóż: ogółem o 27 proc. w porównaniu z r. 1950, w tym pszenicy o 22 proc.,

Pasy leśne legły na stalingradzkim stepie

Barometryczny wyż trwał nad stepem. Od wielu tygodni anichmurka nie mała błękitu. Skape trawy wyparowały ze swych ździebel reszki wilgoci i żółkły coraz bardziej.

Od środkowej Azji szły wichry coraz gwałtowniejsze i częstsze. Niczym nie wstrzymywane rozdmuchiwały wydmy. Wicher unosił w postaci pyłu miliony ton żyznej ziemi... Niegdyś uprawne pola porastały stepową trawą, wałły się chaty opuszczonych wsi.

O ratowaniu niszczonej ziemi nikt myślał nikt w carskiej Rosji. Nikt też nie troszczył się o los ludzi zamieszkujących te ziemie.

Postępowi uczeni rosyjscy, z Dokuczajewem na czele, postanowili zaradzić tej klęsce grożącej ich ojczyźnie. Na przekór burżuazyjnym uczonym, głoszącym nieodwracalność procesów przyrodniczych, postanowili wydać walkę posusze i niszczącym wiatrom. Dokuczajew założył w 1891 r. pomiędzy Wołgą a Donem pierwsze ochronne pasy leś-

ne w celu powstrzymania suchych wiatrów, nadchodzących ze Środkowej Azji oraz zbiorniki wodne celem przywrócenia ziemi sprzyjających warunków hydrograficznych.

Próba powiodła się i tzw. kamienny step koło Saratowa, na którym Dokuczajew przeprowadził swoje doświadczenia, pokrył się bujną roślinnością. W badaniach swych Dokuczajew był osamotniony i dopiero Wielka Rewolucja Październikowa poprowadziła dalej rozpoczęte przez niego dzieło. Kamienny step stał się centralnym ośrodkiem doświadczalnym w walce z posuchą. Wiele analogicznych ośrodków doświadczalnych powstało w latach 1920—1940 w różnych częściach ZSRR. Doświadczenia ich stały się bazą, na której zbudowany został pierwszy etap stalingradzkiego planu przeobrażenia przyrody — sadzenie ochronnych pasów leśnych.

20 października 1948 r. ogłoszona została w Związku Radzieckim uchwała WKP(b) i rządu o zakładaniu ochronnych pasów leśnych. Po-

stanowiono założyć osiem takich pasów leśnych. Cztery na działach wodnych południowej europejskiej części ZSRR, a cztery na brzegach rzek: Dońca, Donu, Wołgi i Uralu. Łączna długość tych pasów leśnych wyniosła 5.310 km. Pasy te, o szerokości od 30 do 60 metrów, sadzone w 200-metrowych odstępach podwójnymi i potrójnymi liniami, będą stawiły czoło pierwszemu uderzeniu huraganów wiejących z pustyni środkowo-azjatyckich.

Równocześnie cała południowo-zachodnia część ZSRR została podzielona na kwadraty o powierzchni od 100 do 150 ha, otoczone kołchozowymi pasami leśnymi o szerokości od 15 do 30 m. Zadaniem tych pasów leśnych, obejmujących powierzchnię przeszło 6 milionów ha, jest bezpośrednia ochrona pól uprawnych przed suchymi wiatrami pustyńnymi i zatrzymywanie opadów śnieżnych oraz zachowanie wilgoci w glebie. Uzupełnienie tych pasów leśnych stanowi zakładanie sztucznych stawów w jarach stepowych i rozpadlinach. Stawy te w liczbie 44.000, poza swoim głównym zadaniem regulatora wilgoci w atmosferze, będą spełniać jeszcze dodatkową rolę dostarczyciela ryb i ptactwa. Z każdego hektara tych stawów będzie można otrzymać rocznie 600 kg. karpia i 300 kg. kaczego mięsa.

Przy zakładaniu ochronnych pasów leśnych wykonano już jedną trzecią część prac z ogólnie zaplanowanej na 15 lat całości. W ciągu trzech lat zasadzono dwa miliony hektarów nowych lasów i założono kilka tysięcy sztucznych stawów. Gigantyczny plan zalesiania wykonywany jest przedterminowo

w tempie zawrotnym, nawet jak na radzieckie stosunki.

To szybkie tempo sadzenia pasów leśnych możliwe jest dzięki stosowaniu zmechanizowanego wysiewu nasion i żółędzi oraz przez stosowanie zmechanizowanej metody przesadzania drzew i krzewów wyhodowanych w szkółkach leśnych.

Ochronne pasy leśne, regulując stopień wilgotności powietrza i ziemi oraz stan wody w rzekach, jeziorach i stawach, zmieniają całkowicie ten zespół czynników, który nazywa się klimatem. Powiększy się ilość opadów atmosferycznych, zmieni się siła i kierunek wiatrów oraz temperatura. Nowy klimat, stworzony wysiłkiem umysłu ludzkiego i zespoloną z nim pracą dziesiątków tysięcy rąk ludzi radzieckich, dotrze również do Polski zmieniając warunki meteorologiczne, atmosferyczne i termiczne naszego kraju.

Doświadczenia Związku Radzieckiego przy realizacji planu przeobrażenia przyrody znalazły swoje odbicie w naszym Planie 6-letnim, przewidującym zwiększone zalesianie nieużytków oraz jak postanawia ustawa, „zakładanie pasów wiatrochronnych na tych terenach, na których zachodzi konieczność polepszenia warunków hydrologicznych i klimatycznych”. Przeobrażenie przyrody w Związku Radzieckim w połączeniu z „naprawą” przyrody w Polsce objętą Planem 6-letnim zmienia nasz klimat z kontynentalnego we wschodnich i środkowych województwach na umiarkowany i zapobiegnie takim posuchom, jak ta, którą obecnie przeżywamy, a jakiej nie było od 1862 roku na naszych ziemiach.

ADRIAN CZERMINSKI

Wieś spełnia swój obywatelski obowiązek

Advertisement for a farm. Includes text: 'Dobry hodowca', 'Kulacki szantaż', 'Gromada Antoniew', 'Manifestacyjna odstawa ziemniaków'. Also includes a photo of a cow and a tractor.

Ważne dla subskrybentów Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Placówki subskrypcyjne Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przy Prezydium Rad Narodowych przystąpiły do wydawania obligacji pożyczki tym subskrybentom, którzy spłacili już całkowicie zadeklarowane kwoty subskrypcji.

Jakie zabiegi agrotechniczne należy stosować przy spóźnionych siewach

WARSZAWA (PAP). — Tegoroczna, długotrwała susza spowodowała trudności w siewach zbóż ozimych, które przeważnie zostały opóźnione. Największą trudnością z orkami i siewami mają ci chłopcy, którzy nie wykonali na czas podorywek, czekając na prężną na deszcz.

Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji

„Pierwsza Rudzka” wykonała zobowiązania z nadwyżką

Korespondent tow. Marianański komunikuje: — Załoga drukarni maszynowej Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza” wykonała z nadwyżką podjęte zobowiązania dotyczące nadplanową produkcję wartości 23.700 zł, zamiast, jak to było przewidziane, 17.220 zł.

Zwycięskie działania armii ludowej Wietnamu

PEKIN (PAP). — Wietnamska Agencja Informacyjna podaje, że wietnamska armia ludowa zadala ciężkie straty wojskom francuskim na północno-zachodnim odcinku frontu i w rejonie na północ od rzeki Czerwoniej. Nieprzyjaciel stracił tu w ciągu ostatnich dwóch tygodni 2.500 żołnierzy i oficerów.

ZPB IM. LIEBKNECHTA

W ramach zobowiązań 72 pracowników biurowych przepracowało

Kulak i spekulant zerują na naszych trudnościach

Obecne trudności w zaopatrzeniu wywołane są szeregiem obiektywnych przyczyn. Najważniejszą z nich jest fakt nienadania produkcji rolniczej za tempem produkcji przemysłowej. Zachodząca w tym zakresie dysproporcja jest nieunikniona na obecnym etapie naszego rozwoju gospodarczego.

„Nasze rolnictwo — powiedział tow. Minc na naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego w Warszawie — nie może nadążyć za tempem rozwoju przemysłu dlatego, że jest to rolnictwo indywidualne, drobnotowarowe lub częściowo rolnictwo typu kapitalistycznego, które nie może w pełni stosować nowoczesnych maszyn i zdobyć agrotechniki i powiększać w tempie koniecznym swojej produkcji”. Tow. Minc wskazał również na inne przyczyny obecnych trudności. Do nich należą: zmniejszenie zainteresowania hodowlą trzody, nieprzychylny warunki klimatyczne itp.

Jednakże rozmiary przeżywanego przez nas trudności nie mogą być wytłumaczone tylko wymienionymi wyżej obiektywnymi przyczynami. Trudności te w wielkim stopniu pogłębia wroga, antyludowa działalność spekulantów, którzy starają się wszelkimi siłami podważyć podstawy naszej gospodarki, podważają sojusz robotniczo-chłopski, przywrócić dawne prawa kapitalistyczne.

Czyż działalność tych pasożytów nie obniżała i nie obniża w dalszym ciągu podaży żywności na rynku? Czyż nie zniechęca chłopów do kontraktacji perfidna działalność spekulantów, którzy wkradają się w szeregi klasyfikatorów skupujących niedopasione świnię na spédach?

WROGOWIE CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW

Trzeba pamiętać o tym, że takich Kuców, Mydłowskich i innych, zerujących na zdrowym cielesie naszej gospodarki, było i jest do dziś dnia wielu. Tylko wzmocniona czujność i energiczne przeciwdziałanie aparatu państwowego, partyjnego, ZSCh, tylko szeroka praca uświadamiająca, prowadzona wśród chłopstwa, zdolająca wytypować spekulacje. Fakty świadczą, że taka praca przynosi dobre rezultaty. W gminie Koniecpol w powiecie radomszczańskim chłopci sami oddali w ręce władz handlarzy Graczyka i Stańczyka. Na spédzi w Bielawach w powiecie łowickim chłopci zdemaskowali całą szajkę skupującą zwierzęta rzeźne. Działalność komisji do walki ze spekulacją przynosi obfite plony. Na terenie Łodzi i województwa wykryto już wiele potajemnych rzeźni, zdemaskowano licznych handlarzy w rodzaju braci Wara-Wąsowskich, skonfiskowano setki kilogramów mięsa i wędlin, pochodzących z tajnego uboju. Nie brak w mieście i spekulantów mniejszego „kalibru”, ale niemniej szkodliwych, którzy wykupują ze sklepów spółdzielczych pończochy i inne artykuły włókiennicze, sprzedając je na rynku z ogromnym zyskiem. Nie brak również panów — spekulantek Sielskich, Siedlakowych i innych stałych bywalczyń Placu Tamfaniego, które dezorganizują prawidłowe zaopatrzenie ludzi pracy w niezbędne artykuły. Nie brak elementów spekulacyjnych w naszym aparacie handlowym w postaci nieuczciwych kierowników sklepów i ekspedientek, którzy chowają pod ładą towar „dla znajomych”.

Na wsi i w mieście działają więc w zgodnym porozumieniu kulak i spekulant. Kulak i spekulant — wrogowie naszego ustroju, czyhający na zgnębienie państwa ludowego, dający do tego, by przywrócić dawny ustrój, w którym swobodnie zerowali na robotnikach i chłopach pracujących. Zorganizowana kampania, która ma na celu zakłócić dostawę żywności do miast, podważać zaufanie chłopów do państwa, podważać planową gospodarkę, napotkała na zdecydowany opór władzy ludowej i całego społeczeństwa.

NIE OSEBIAĆ CZUJNOŚCI

Wzmocniona kampania przeciw sabotażowi, spekulacji i plotce przyniosła widoczne rezultaty. Kulak „przycichł”. Zebrania gromadzkie, w których w mieście działają więc w zgodnym porozumieniu kulak i spekulant. Kulak i spekulant — wrogowie naszego ustroju, czyhający na zgnębienie państwa ludowego, dający do tego, by przywrócić dawny ustrój, w którym swobodnie zerowali na robotnikach i chłopach pracujących. Zorganizowana kampania, która ma na celu zakłócić dostawę żywności do miast, podważać zaufanie chłopów do państwa, podważać planową gospodarkę, napotkała na zdecydowany opór władzy ludowej i całego społeczeństwa.

jakie odbyły się przed kilku dniami w sprawie skupu ziemniaków, świadczyły o zgodnej postawie chłopów, którzy z pełnym zrozumieniem podszli do sprzedaży ziemniaków państwu i do sprawy uregulowania zobowiązań względem państwa. Jasne, że fakty te nie powinny jednak wpłynąć uspokajająco na aparat państwowy i partyjny w terenie. Nie powinny one osłabiać czujności na to, co się wokół dzieje. Wróg nie śpi. Kulak nie odmienił swej natury. Spekulant nie zabrał się do uczciwej pracy. Przyczaili się tylko, czekając na okazję, aby podnieść głowę i znów prowadzić swą wrogą robotę.

Nie możemy pozwolić na to, aby w okresie poważnych trudności, w okresie, kiedy klasa robotnicza ofiarnie realizuje swe napęte zadania gospodarcze, wrogie jednostki pogłębiały te trudności, siały ferment i zamieszanie, podważały zaufanie do władzy ludowej, naruszały praworządność. „Ludowa prawo-

rzędność — mówił tow. Minc — polega po pierwsze na tym, aby wróg w ludowym państwie nie mógł szkodzić, nie mógł podnosić głowy, a za każde podnoszenie głowy — był karany”. Dlatego też wszystkie ogniska władzy państwowej, wszystkie ogniska partii winny wzmocnić swą działalność, zaostriżyć czujność, wprowadzać w pełni ludową praworządność. „Jeżeli w rezultacie akcji na tego rodzaju wróga — powiedział tow. Minc — doprowadzimy do pełnego wykonania zobowiązań towarowych i finansowych przez wszystkie województwa, powiaty, gromady, gospodarstwa, to nie tylko poprawimy sytuację aprowizacyjną miast, ale okiełnamy kulacko-spekulanicke elementy, przewyciężymy wahanie części średnio-chłopski na nowym etapie”.

Z tej walki przeciw kulacko-spekulanciemu szantazowi wyjdziemy zwycięsko.

H. SAMSONOWSKA

Punkt skupu ziemniaków w gm. Kleszczów pow. piotrkowskiego



Bezprzykładny tupet i kumoterstwo

Energicznie pchnięte, szeroko rozwarły się drzwi, wiodące do pokoju przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP w Sedziejowicach, pow. łaskiego, tow. Krawczyka. Przez próg przekroczyli, z miną surową, przewodniczący Prezydium GRN, II sekretarz KG i prezes zarządu GS „Samopomoc Chłopska”.

— Pokaż natychmiast, co napisał — twardo „zarządził” jeden z przybyłych. Tow. Edward Krawczyk zaprotestował zdziwiony. — Kto dał wam prawo żądania ode mnie czegoś podobnego? — Zakrzyczano go. — Nie widzisz, że władza do ciebie przysłała?

Tow. Krawczyk ustąpił. Wyciągnął gęsto zapisaną kartkę papieru, na którą łapczywie rzucili się przewodniczący Prezydium GRN Kołodziejczyk i prezes zarządu GS — Gajewski.

— Korespondencji tej „wysłać” tobie nie wolno — władczym tonem orzekł Gajewski, a Kołodziejczyk dodał, grożąc Krawczykowi. — Chyba nie chcesz mieć do czynienia z prokuratorem? — Odchodząc, oświadczył zgnębionemu korespondentowi: „Partia przysłała ciębie do Sedziejowic po to, byś wychowywał młodzież. Płynij więc swojej pracy i nie wślebiaj swego nosa w cudze sprawy. A jeśli już tak bardzo chcesz krytykować — krytykuj sam siebie...”

Co takiego tow. Krawczyk uczynił, że naraził się przewodniczącemu Prezydium GRN? Czyżby chciał podważyć zaufanie pracującego chłopstwa do rządu i partii lub pragnął kogoś złośliwie ocenić?

Nic podobnego. W korespondencji do redakcji tow. Krawczyk napisał o tym, o czym szeroko i głośno rozprawia cała gmina. O tym, że w gminnej spółdzielni panuje kumoterstwo i towar sprzedawany jest według uznania personelu, np. w sklepie tekstylowym. O tym, że spekulanci zelency nocami wożą węgiel, a chłopci go nie otrzymują. O ścięcie, której nigdy nie można nabyć, a która zawsze jest w spółdzielni.

Pisząc o tym, tow. Krawczyk nadmieniał, że Gminna Rada Narodowa, do której obowiązków należy obrona interesów pracującego chłopstwa, nie wpływa na zmianę stosunków w GS. Tow. Krawczyk przytoczył również przykłady, dowodzące złego stylu pracy samej GRN.

A więc chęć sparaliżowania działalności elementów spekulacyjnych oraz szkodliwych dla ludowej praworządności poczynań przewodniczącego Prezydium GRN, spowodowała, że tow. Krawczyka uznano za „wroga”, z którym „należy się rozprawić”. W realizowaniu swego haniebnego postanowienia, kumotry — bo są oni nimi w rzeczywistości — nie zawahali się przed karygodnym łamaniem linii partii, przed naruszeniem istoty ludowej praworządności. Wymyślano i grożono korespondentowi, który pomaga w zwalczaniu biurokratyzmu i szkodnictwa.

„Korespondent robotniczy i chłopski — powiedział tow. Józef Cyraniewicz — to wysunięta placówka frontu walki kulackiej, to niejako czujka wystawiona na pierwszej linii frontu walki”.

Dlatego też przeszkadzanie korespondentem w spełnianiu ich szczytnego obowiązku będzie jak najsurowiej pętnowane. Opisany wyżej przypadek z naszym korespondentem wykazuje jakich środków i wybiegów ima się wróg i spekulant, szczególnie teraz, w okresie planowego skupu zboża, żywności i ziemniaków, usiłujący zachwiać naszą gospodarkę.

Z faktów tych należy wyciągnąć jak najdalej idące wnioski. Dławiąc krytyki, grożenie korespondentowi, to nic innego, jak bezprzykładne łamanie postanowień partii i rządu, to łamanie socjalistycznej praworządności. Postępowania takiego nie można i nie wolno tolerować. Postępek sedziejowickich dusielni krytyki nie może ująć bezkarnie. Muszą oni otrzymać surową i przykłądną karę.

J. LIBSZ

PZPR-owcy i ZSL-owcy z gminy Dąbkowice wależą wspólnie o realizację zobowiązań wsi

Na wspólnym posiedzeniu KG PZPR i GKW ZSL w gminie Dąbkowice, w pow. łowickim omówione zostały zadania obu organizacji oraz metody ich działania w mobilizowaniu chłopów do terminowego wykonywania zobowiązań wsi wobec państwa. Zgodnie z tym GKW ZSL polecił najlepszym swoim aktywistom przeprowadzić gromadzkie zebrania w sprawie planowego skupu. Do pracy tej wydelegowano 12 członków, 7 innych weszło w skład gromadzkiej komisji ziemniaczanej.

Rozpoczęła się intensywna praca. W gromadzie Bocheń — ZSL-owicz Jan Górczyński, posiadający 8,4 ha gruntu, własnym przykładem oddziaływał na pozostałych chłopów. Wykonał on już roczny plan skupu zboża w 102 proc., sprzedał w roku bieżącym 6 tuczników, zapłacił podatek oraz jako jeden z pierwszych wykonał z nadwyżką plan odstawy ziemniaków — sprzedając na punkcie skupu 23,6 kwintala.

W toku roboty jednak wyłoniły się trudności, z którymi nie zawsze po-

trafiono się uporać. W dniu 17 października odbyło się posiedzenie GKW ZSL, na którym poddano ocenę dotychczasową działalność. Z analizy tej wynika, że stosowanie szerokiej pracy uświadamiającej, przykład osobisty agitatorów ZSL-owców, oddziaływanie dodatnio na pozostałych chłopów. Ujawniono jednak jeszcze i poważne braki w pracy niektórych gromadzkiej kół ZSL. Przyczyną tych niedociągnięć był słaby kontakt z organizacjami podstawowymi i grupami kandydatkami PZPR. Ten brak kontaktu najniższych ogniw ZSL z partią, niedostateczna wymiana doświadczeń pomiędzy agitatorami sprawiła, że działający obok siebie aktywiści PZPR-owcy i ZSL-owcy, nawzajem o sobie nie wiedzą.

Stan taki pomniejsza możliwości lepszego prowadzenia pracy agitacyjnej, nie pozwala na ogarnięcie pracą polityczną całego terenu, na rozwinięcie jeszcze skuteczniejszej walki z wrogiem klasowym. A przecież w gminie Dąbkowice działa wróg i ani na chwilę nie zaprzestaje swych szkodliwych robot. Wpływ kulaków na średniorolnych, a niekiedy i na małorolnych chłopów są jeszcze duże. Na przykład w gromadzie Jamno — kulak Łukasz Mielczarek, posiadający 13,5 ha, kategorycznie odmówił przyjęcia od gromadzkiej komisji ziemniaczanej — zawiadomienia o sprze-

żądaniu ziemniaków. Oświadczył on, że nie sprzeda państwu ani jednego kilograma. Kulak Mielczarek złośliwie uchylił się także od obowiązku sprzedaży zboża, kontraktacji żywności itp. Taka wroga postawa Mielczarka oraz jego tupet i kumoterstwo na niektórych średniorolnych chłopów.

Dowodzi to, że dotąd jeszcze ani organizacja partyjna ani ZSL nie potrafiły odizolować kulaka od pracujących chłopów i wyjaśnić biedniakom oraz średniakom istoty jego postępowania.

Analizując przyczyny tych słabości, GKW ZSL postanowił silniej niż dotychczas powiązać terenowe koła z gromadzkiimi organizacjami partyjnymi, uzgadniać wspólnie zadania, wymieniać doświadczenia. Szczególnie zaś postanowiono zwrócić uwagę na walkę klasową, na demaskowanie wroga, a równocześnie pozyskiwać dla budownictwa socjalistycznego walczących się średniaków.

W ostrej walce wykazuje się będzie sojusz robotniczo-chłopski, podstawa naszych zwycięstw. Najpilniejszymi zadaniami, jakie stoją obecnie przed ZSL w gminie Dąbkowice, to pomaganie partii w walce o zwycięskie zrealizowanie zobowiązań wsi wobec państwa. Do tej pracy gromadzkie koła ZSL przystępują wzbogacone o ostatnie doświadczenia.

J. B.

Do kuszczanowic nie dociera słowo partyjne

Maty, brudny sklepik w końcu wsi Kuszczanowice, w pow. piotrkowskim, zdobi szyld: „Artykuły spożywcze i tytoniowe — Władysław Zybura”. Kilka paczek kawy zbożowej, proszków do pieczenia ciasta, parę pudełek zapalek i papierosów, parę worków soli. Mimo woli nasuwa się pytanie, czym się tu handluje? Układny, z pokornym uśmiechem na liście, przebiegłej twarzy staruszek, rozkłada ręce: — Czym się dał...

gospodyń znalazłaby tu zaginioną z kurnika lub stodoły jajka, które młodzi chłopcy, pozabawieni rozrywki i zajęcia w życiu organizacyjnym (brak koła ZMP), wymieniają tu na kieliszek wódki „dla rozrywki”, lub też przyniesione przez żonę i córkę ciawki żyta, które pan Zybura wymienia na ćwiartki wódki. Sklepić kupuje wszystko, aby potem odspędzać dalej, takim samym jak on paskarzem i spekulantem.

Tadeusz Sługa, małorolny chłop, posiadający 2 ha ziemi, należy do

tych chłopów w Kuszczanowicach, którzy pierwsi odstawali zboże i wpłacili podatek gruntowy. Przed gromadzkiem zebraniem w sprawie sprzedaży państwu ziemniaków wstąpił na chwilę do sklepika, podobno po zapalek. Wyszedł stamtąd pijany. Co mu tam „łumaczyć” sklepikarz, niewiedomo, w każdym bądź razie na zebraniu gromadzkiem wystąpił z oświadczeniem, że kartofli nie sprzeda.

Głos po Słudze zabrał Czesław Ziemia, 3-hektarowy chłop. — „A ja sprzedam ziemniaków tyle, ile przypada na moje gospodarstwo — powiedział. — Odstawiłem już 12 kwintali i odstawię jeszcze 6. Bo to dla państwa i dla robotników!”

Po Ziembie zabierali głos Alfons Graczyk (3,5 ha) i Ignacy Cieślak (5 ha), którzy już wykonali swoje zobowiązanie wobec państwa w skupie zboża, kontraktacji i spiacie podatków, oświadczyli, że zaraz następnego dnia odstawią ziemniaki do punktu skupu.

Pierwszym, który odstawił ziemniaki wczesnym rankiem do punktu skupu był... Tadeusz Sługa. Przedstawiając sołtysowi kwit, oświadczył: „Głupio wczoraj wystąpiłem i niesłusznie. Wielec przeciw, że jestem narwany i byłem podnity. To ten Zybura”.

Fakt ten winna wziąć pod uwagę gminna organizacja partyjna, jak również Gminna Rada Narodowa. Nie wolno zapominać ani na chwilę o tym, że na wsi naszej zeruje wróg, że stosuje on coraz nowe metody, coraz wymyślniejsze. Komitet Gminy musi pamiętać, że tam, gdzie nie ma organizacji partyjnej, tam działanie wroga jest silniejsze. Poprzez sianie plotki, upiżnianie ludzi, otumanianie umysłów, wróg usiłuje odciągnąć chłopów od wykonywania zadań państwowych, siewie ferment.

W Kuszczanowicach są wszelkie warunki na powstanie grupy kandydatki. Chłopi tutejsi pamiętają kulacki wyzysk. W skupie zboża zajęli pierwsze miejsce, podatek wpłacili prawie w 100 procentach. W skupie ziemniaków również zajmują jedno z pierwszych miejsc w gminie. Dowiedli, że są dobrymi obywatelami. Trzeba im tylko wspomóc, prowadzić wśród nich systematyczną pracę uświadamiającą, aby stali się produkującymi, światłymi obywatelami.

JANINA BORÓWKO

Narodziny Wielkiego Października

Historyczne posiedzenie

...W godzinach wieczornych dnia 10 października 1917 r. (24 paźdź. nowego stylu) na ciemnych schodach obrzmiałego 5-piętrowego domu pod Nr 32 na Karpówce (dzielnica w Piotrogradzie) spóźnień mieszkający, wracający do domu, obrzucił zdziwionymi spojrznięmiami nieznaną postać. Ukazywały się w pewnych odstępach czasu na schodach i zniknęły za drzwiami na IV piętrze. W skromnym 3-pokojowym mieszkanku tego wieczoru panowało ożywienie. Gospodarze dyskretnie zamknęli się w sypialni. W przylegającym do niej pokoju spały dzieci... W stołowym pokoju przy obładowym stole siedziało 10 osób, z niecierpliwością spoglądając na drzwi. Nerwowym ruchem poprawiał binokle wyraźnie zdemnerwowany Swierdłow. Siedzący obok niego Dzierżyński w zamyszeniu palł swoje ulubione grube papierosy. W tym pokoju odbywało się historyczne posiedzenie KC Partii bolszewików, na które po raz pierwszy po lipcowych zajęciach miał przybyć Lenin.

„Pod względem politycznym — reasumował Lenin — sprawy całkowicie dojrzały do przejęcia władzy!”

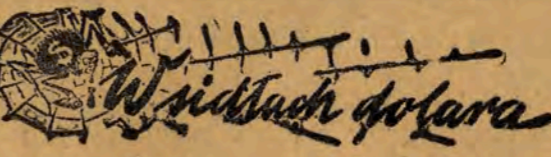
Historyczną rezolucję, decydującą o sprawie powstania zbrojnego, pisał sam Lenin... Nie miał pod ręką papieru, więc pisał ją na arkuszach, wyrwanych z arytmetycznego zeszytu szkolnego 12-letniego synka gościnnych gospodarzy...

Dokument, którym posługiwali się W. I. Lenin, ukrywając się przed szpiclami Kiereńskiego od lipca do października 1917 r.

Na 12 obecnych za rezolucją głosowało 10... Nie głosował Kamieniew i Zinowiew, którzy zajęli zdradzieckie stanowisko mieniświckie, wypowiadając się przeciwko powstaniu, kapitulując wobec rzekomej potęgi wroga. Nikt nie poparł kapitulantów. Rezolucja Lenina stała się od tego wieczoru praktyczną dyrektywą dla całej Partii.

Posiedzenie skończyło się późno w nocy. Na dworzec było dżdżysto. Gdzieś niedaleko poprzęta mgła widać było blade światło latarni. Dzierżyński zdjął płaszcz i zarzucił Leninowi na ramiona. Lenin zaprotestował, ale Dzierżyński postawił na swoim — „Bez żadnych „ale”. Proszę włożyć płaszcz, bo inaczej was nie wypuszczę!”

opracował ST. POWOŁOCKI.



Chroń nas od „przyjaciół”...

Ma 10 milimetrów długości, barwę posiada brunatno-żółtą, hitlerowską, a skrzydła jego, ozdobione podłużnymi pasami i łebek w gwiazdki przypominają jako żywo sztandar Stanów Zjednoczonych. Nie przypadkowo zresztą go przypominają, gdyż ów chrząszczycy Colorado wulg. stonka ziemniaczana — (o niej bowiem mowa) — to uwykwit amerykańskiej kultury rolnej i jedyny rodzaj naturalne bogactwo USA, którego rząd tego kraju nie szczępli „na wynos”. Obok gumy do żucia i gumy do bicia, Coca-Coli, tudzież żyłek i kajdanów, stonka ziemniaczana stanowi ulubiony artykuł, którym trumaniacy szafują bez zastrzeżeń w ramach proznej i nieproznej „pomocy” Europie.

Mamy wszyscy dobrze w pamięci wyprawę samolotowe lotnictwa USA z Niemiec Zachodnich z transportami stonki do krajów Europy Wschodniej, między innymi dla Polski Ludowej. I głęboką uścielność atlantydy, gdy mimo usiłowań wyprawy owe nie powiodły się, ponieważ, bądź co bądź, kraje demokracji ludowej nie dają zjeść amerykańskiemu chrząszczycy swoich ziemniaków, co było „poboznym życzeniem” Trumana.

Warto o tym pamiętać, zwłaszcza dziś, gdy „Głos Ameryki”, tudzież głosy wszystkich radiowych „isynów nabrzmiały ostatnio troską „o istnie-

jące w Polsce niedobory kartofli”. Popatrzenie-no na tych stonkowatych przyjemniaczko! Jak to oni się „martwią” o nasze mas pracujące! Jak „boleją”, że powstały trudności na odcińku zaopatrzenia w ziemniaki.

Ubrć się, można powiedzieć, diabeł w ornat i ogonek na mszę dzwoni. Ci sami, którzy utopiliby nas w tyżce wołdy atlantyckiej, a w latach urodzaju stali przeciwko naszym ziemniakom swoje doborowe dwujęzyczne leptinatory czyli żuka colorado — jakichże to „czułych wojuszków” odstawią.

A jednak uważasz Sam? jego psu-bratankowie z Londynu i Madrytu, Belgradu i Ankary niech się tak strasznie „nie martwią”: nie daliśmy się zjeść amerykańskiemu stoncie, nie damy i posusze. A to, że atlantyckie szczeniaki z taką coloradą zajądłom — wywołuje m.in. ten efekt, że patriotyczne chłopstwo, dokonując manifestacyjnych odstaw ziemniaków, czyni to czepkostro pod transparentem: „Terminowa dostawa ziemniaków — to nasza odpowiedź amerykańskiemu podżegaczom”. To się nazywa rozumie „intencje” dobrych wojuszków z radia amerykańskiego i umieć dawac należyty odprawy tym, którzy chcieli by nas uziąć pod „skrzydła stonki”.

D. SET

Targowiska Łodzi są obficie zaopatrzone

Miasto pogrążone jest jeszcze w głębokim śnie, a już na ulicach rozbrzmiewa turkot chińskich furgonetek. Ulicami Zgierską, Limanowskiego, Wojska Polskiego ciągnie długi sznur zdających na targowiska wozów, załadowanych ziemniakami, kapustą, warzywami, owocami.

Już wczesnym rankiem rojno i gwarno bywa na Bałuckim Rynku. We wtorki i piątki tłumnie przychodzą tutaj mieszkańcy Bałut, Julianowa, Zabieńca oraz Śródmieścia, aby zaopatrzyć się w różne owoce, warzywa oraz ziemniaki. Po środku placu, gdzie skupiło się kilkadziesiąt wozów z ziemniakami, panuje największy ruch. Szybko znikają z wozów worki z

kartoflami. Ci, którzy nabywają mniejsze ilości, zarzucają sobie worki na plecy, inni odwożą je ręcznymi wózkami.

— Targ się dzisiaj udał — oświadcza z zadowoleniem Józef Pacanowski, średniorolny chłop z Tumu pod Łęczycą. — Przywiozłem rano 10 metrów kartofli i szybko wszystkie sprzedałem. Nic dziwnego, dodaje po chwili, miałem same żółtki. To też każdy jest chętnie kupował. Państwu odsprzedziałem już 20 kwintali, część zostawiłem sobie na zime, no, a resztę tu zbywam.

Na rynku jest w bród warzyw i owoców. Zewsząd słychać nawoływania: — „Świeża kapusta, świeża marchew, jabłka, jabłka całe kilo za 3 zł”. Zapobiegliwe gospody-

nie łódzkie kupują od razu po kilkanaście kilo owoców, zwłaszcza zaś jabłek. Cena ich, w zależności od gatunku, waha się od 2 do 5 zł za kilogram. Sporo jest również dro-



Mieszkańcy Łodzi zaopatrują się u chłopów w ziemniaki.

przy ul. Zgierskiej. Chłopi wracają na Bałucki Rynek do swych furgonetek, obładani artykułami przemysłowymi, naczyniami kuchennymi, narzędziami rolniczymi, teksty-

W Miesiącu Przyjaźni Dzisiaj

O godz. 14 w Szpitalu Klinicznym, przy ul. Sterlinga 1-3, odbędzie się uroczysta **AKADEMIA**, poświęcona Miesiącowi Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, połączona z bogatą częścią artystyczną.

O godz. 15 w Szpitalu Nr 3, przy ul. Kosynierów Gdynińskich, odbędzie się **AKADEMIA**, w programie uroczysta część artystyczna.

O godz. 16 w Państwowym Monopolu Spirytusowym, przy ul. Armii Czerwonej 26, odbędzie się **AKADEMIA** zorganizowana z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

O godz. 16 Łódzkie Zakłady Metalowe Nr 1, przy ul. Targowej Nr 9, organizują uroczystą **AKADEMIĘ** z bogatym programem artystycznym.

O godz. 16.30 w Centrali Tekstylnej, Baza Nr 3, przy ul. Kilińskiego 193, odbędzie się odczyt na temat: „**Historyczne źródła przyjaźni polsko - radzieckiej**”.

O godz. 20 w lokalu Rady Adwokackiej ul. Narutowicza 49, odbędzie się odczyt p. t.: „**WL. MAJAKOWSKI — POETA WALKI I CZYNU**”. Przekłady utworów wielkiego poety recytować będzie mgr. Irena Dogiel.

Sprawa której nie można lekceważyć

Choć do miesiąca maja jest jeszcze sporo czasu, już teraz czynione są przygotowania, mające na celu opracowanie kolejowego letniego rozkładu jazdy na rok 1952.

W związku z tym Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zwołała wczoraj specjalną naradę, na którą zaproszono kilkadziesiąt osób — przedstawicieli zakładów pracy, szkolnictwa, związków zawodowych itp. O terminie narady wszyscy zaproszeni zostali na kilka dni przed-

tem zawiadomieni. I co się okazało? Na naradę przyszło zaledwie 6 osób. W wyniku niedbalstwa czy niedopatrzenia zainteresowanych instytucji, musiano odwołać naradę, o której celowości i ważności nikt chyba nie potrzebował przekonywać.

Tęgo rodzaju lekceważenie doniosłego dla wszystkich ludzi pracy zagadnienia przez większość zakładów pracy i instytucji jest godne napiętnowania, tym bardziej że do Łodzi codziennie dojeżdża do zajęć kilkanaście tysięcy osób.

Wstrząsające zeznania świadków w procesie faszystowskiej bandy NSZ

Wczoraj, w procesie 7 członków faszystowskiej organizacji NSZ „Las 1-3” Sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Św. Józef Żelazko rozpoznał na ławie oskarżonych bandytów Nowaka i Wierzbowskiego, którzy katowali go w bestialski sposób. Żelazko zeznał,

że NSZ-owcy grozili mu „niemiecką śmiercią”, tzn. spaleniem w domu.

Św. Wincenty Welpa wyliczył przed sądem, ilu komunistów i członków Gwardii Ludowej wymordowali faszystowscy zbrodniarze wiosną 1944 r. w Ruskim Brodzie. Welpa zeznał, że NSZ-owcy cieszyli się szczególnymi względami u gestapowców.

Następni świadkowie szczegółowo opisywali nieludzkie tortury i egzekucje, dokonane na najlepszych synach narodu polskiego. Aresztowanych Polaków bito do krwi, gotowano im ręce i lamano kości. Podczas tych wstrząsających zeznań, na sali rozlegały się okrzyki zgryzo i słychać było płacz rodzin pomordowanych.

O tym, jak NSZ-owcy oddali w ręce Gestapo trzech Polaków, opowiedział Sądowi świadek Maria Tuczeńska. Spóród tych trzech zdręgotnia ona doczekała czasu zdruzgotania hitlerowskiego faszysty. Nielekko skatowana, gestapowcy po „przekazaniu” im Tuczeńskiej przez NSZ natchmniast wysłali ją do obozu koncentracyjnego. Pozostałych więźniów Niemcy rozstrzelali, jako zakładników.

Zeznania świadków trwają.

biu, lecz donośne gęganie gęsi i gdakanie kur ginie wśród zgiełku i gwaru ludzkiego.

Tioczo jest w sklepie bławatnym PSS na wprost Bałuckiego Rynku, przy ul. Łagiewniczej 27. Ekspedientki zważają i obsługują klientów, wśród których przeważają chłopcy, przybyli dzisiaj na targ. Niemiejszy ruch panuje w sklepach MHD

liami.

W godzinach popołudniowych plac pustoszeje i znów ulicami Zgierską, Limanowskiego, Wojska Polskiego turkotają wiejskie firy, powracające z targowisk. Nie ma już na nich ziemniaków ani warzyw, natomiast spoczywają tu pieczołowicie otulone słońcem wszelkiego rodzaju artykuły przemysłowe, nowitki garnki, gotowa konfekcja, ubrania, buty itp.

300 ton ziemniaków dziennie rozprowadzają od dzisiaj sklepy MHD i PSS

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w trosce o zapewnienie zaopatrzenia mieszkańców Łodzi w ziemniaki, zezwoliło na 2-krotne zwiększenie rezerwy ziemniaków dla naszego miasta. Ze względu na tak znaczne zwiększenie dostaw każdy z mieszkańców będzie mógł zaopatrzyć się w ziemniaki w sklepie. Począwszy od dzisiaj codziennie rozprowadzane będzie 300 ton ziemniaków do sklepów MHD i PSS. W celu pełnego i terminowego zaopatrzenia sklepów Wydział Handlu Przemysłowego wyznaczył specjalny

tabor samochodowy do przewozu ziemniaków.

W związku z tak znacznym zwiększeniem rezerwy ziemniaczanych dla Łodzi wszystkie zakłady pracy, szkoły i przedszkola, posiadające stołówki, mogą składać do dnia 26 października br. włącznie, dodatkowe zamówienia na ziemniaki, do dyrekcji PSS Łódź-Zachód, ul. Piotrkowska 31.

Zamówienie powinno zawierać pełną nazwę instytucji, numer telefonu, numer konta bankowego oraz zobowiązanie do odbioru zamówionej ilości ziemniaków.

Spód ZGRZEBIARKI Niepoprawni

„Mądry po szkodzi” — powiada przysłowie. Niektórzy jednak ludzie przysłowo widzą nie znając, ponieważ i po szkodzić nadal pozostają głupi.

Ot, weźmy np. taką Kwapiszewska. Nie tak dawno zapachem Palmoliwe'u i innych mydeł kwiatowych odżywiać się musiała, bo wszystkie oszczędności w ten artykuł włożyła i zrobiła sobie zapas na 3 kwartady. „Ostało nawet w naszej kamienicy powiedzenie „dorwać się jak Kwapiszewska do mydła”. I masz babo płacęć: idę ja wczoraj ulicą, a moja Kwapiszewska w „rzadku” przed uspołecznionym MHD.

— Pani co tu uważa? — pytam. — A Kwapiszewska z wyiekami na nerwy: Ja za mąką, panie Czołenko. Radzę panu też...

— A mnie to po co? — zauważyłem ze śmiechem. — Z'y później podmień ją na inne artykuły, tak jak to pani robiłaś z mydłem? — Kiedy, bo mówię — zmieszala się Kwapiszewska — że, ee, mąki za braknie.

I nic nie pomogło, że kierownik sklepu zaprowadził babę do magazynu: proszę zobaczyć! — powiedział, pokazując na górę worków z mąką. — Wystarczy dla pani i jej sąsiadek co najmniej na pół roku? — Koniernie chce pani załadować sobie prywatny magazyn w mieszkaniu? Po co?

Po co? A no, normalny człowiek, jak się raz nie gorące panice sparzy, to później nawet na zimną plotkę dmucha. Ale są i tacy, co się raz po raz lubią parzyć. A potem boli ich głowa i... kiesz.

WALENTY CZOLENKO

wychowanie fizyczne i SPORT

Poznajemy ciężarowców radzieckich

Przyjazd do Łodzi doskonałych ciężarowców radzieckich jest dobrą okazją do zapoznania się z ciężkoatletyczną radziecką. Atletyka w ZSRR jest jednym z popularniejszych sportów, a o jej poziomie świadczą najlepiej to, że ciężarowcy radzieccy są w posiadaniu 24 rekordów świata.

Do najlepszych ciężarowców radzieckich i jednocześnie do najpopularniejszych sportowców ZSRR zaliczany jest Grzegorz Nowak, mistrz i 8-krotny rekordzista świata. Nowak, nazywany w Związku Radzieckim „fabryką rekordów” — jest równocześnie mistrzem ZSRR, Europy i świata.

Nowakowi niewiele ustępuje Jerzy Popow, rekordzista świata i jedenastokrotny

mistrz ZSRR w wadze lekkiej oraz Sztatow, mistrz Europy i rekordzista świata w wadze średniej.

Rekordy krajowe ciężarowców radzieckich w trójboju (wyciskanie, rwanie, podzurt) przedstawiają się imponująco. Oto one:

- Waga kogucia Kocarew — 307,5 kg.
- Waga piórkowa Popow — 332,5 kg.
- Waga lekka Sztatow — 365 kg.
- Waga średnia Nowak — 400 kg.
- Waga półciężka Nowak — 422,5 kg.
- Waga lekkociężka Nowak — 425 kg.
- Waga ciężka Kucenko — 447,5 kg.

dzie koguciej rekord Polski (Kaczmarek) wynosi 230

kg. w wadze piórkowej (Nie dziel) — 270 kg. w wadze lekkiej (Sęgieta) — 275 kg. w wadze średniej (Sadowski) — 275 kg. w wadze półciężkiej (Sadowski) — 315 kg. i w wadze ciężkiej (Witucki) — 315 kg.



Grzegorz Nowak, rekordzista świata w podnoszeniu ciężarów w wadze półciężkiej.

Porównanie rekordów radzieckich z rekordami Polski wskazuje na ogromną przewagę, jaką będą mieli nasi mil góście nad naszą reprezentacją. Wynik tego spotkania jest z góry przesądzony. W tym wypadku nie chodzi nam jednak o wynik, a o podniesienie zainteresowania tym sportem, o podniesienie jego poziomu, do czego przyczyni się niewątpliwie najbardziej występ takich mistrzów, jakimi są ciężarowcy radzieccy.

Placówki „RUCHU” i POCZTY w całym kraju przyjmują DO DNIA 31 PAŹDZIERNIKA B.R. zamówienia na prenumeratę PRASY RADZIECKIEJ

— Grabczyński zabity — krzyknął znajomy robotnik, przechodząc obok Najdla.

— Gdzie? — zawołał Najdel. Wydało mu się, że na ulicy nagle pościemniało. Szybko ruszył przeciw prądowi, rozpychając ludzi. Na nogu Widzewskiej stał kozak na koniu. Koz poruszał się pod nim, tańczył na miejscu. Żołnierz pieśczośliwie poklepywał go po szyi — z ręki jego zwisała nahajka. Po ścisiku, który panował na Głównej, pusta ulica Widzewska wyglądała niesamowicie.



O kilka kroków dalej, wyciągający jedną rękę przed siebie, jakby usiłował coś chwycić, leżał na ziemi pod murem jakiś człowiek. Postać jego, czarna, dziwnie nieruchoma, przywarta do wydeptanej ścieżki, była straszliwie osamotniona... Kozak, zauważywszy ruch Najdla, zajechał mu drogę...

Zwłoki wystawiono w hali fabrycznej. Robotnicy zbierali się tam grupami, przychodzili coraz nowi, wraz z nimi spozu muru przedostawał się tłum uliczny.

Grabczyński spoczywał na stole, przykryty do połowy brezentem, złożony na pierś szerokie, spracowane ręce. Twarz jego miała wyraz spokoju i powagi. Zdawało się, że spogląda na zebranych swym badawczym, przenikliwym wzrokiem. Przyniesiono pęk gałęzi jodły, oplecionych czerwoną wstęgą. Rozpoczęły się przemówienia, które ściągnęły jeszcze więcej ludzi. Plac zaroił się teraz tłumem głów mężczyzn bez czapek i okrytych różnokolorowymi chustkami kobiet.

— Towarzysze! Wierny bojownik poległ na posterunku rewolu-

LEON COMOLICKI BARYKADY

cyjnym — mówił człowiek o bladej twarzy i gorączkowo błyszczących oczach. — Nie pierwsza to i nie ostatnia ofiara na naszej drodze do pełnego zwycięstwa. W walce hartujemy bojowe szeregi rewolucji i nie ma takiej siły, która by była zdolna powstrzymać wzrost świadomości klasowej proletariatu polskiego. Każdy nowy cios zwiększa tylko jego siły. Prześladowania, zakazy, mordy, krew, więzienia wzmacniają proletariata, oczyszczając jego szeregi ze słabych i niezdeterminowanych, wychowują nieustraszonych żołnierzy rewolucji, która przyniesie nowy ład społeczny, wyzwoli pokrzywdzoną część społeczeństwa i wyda sprawiedliwy wyrok na wszystkich jego bezlistnych wyzyskiwaczy, gniebieli i morderców. W walce tej nie jesteśmy sami. Proletariat całego świata ramię w ramię z nami walczy przeciwko tej samej sile kapitału światowego, popartej bagnem reakcji politycznej. W Rosji tak samo giną i tak samo broczą krwią pod nahajką kozacką nasi bracia — robotnicy Petersburga, Moskwy i innych miast imperium. Walka ta podważa podstawy caratu, który próbuje już szukać ratunku w połowicznych ustępstwach politycznych. Ale proletariata nie chce jałmużny, robotnik nie żebrze, lecz żąda i potrafi wywalczyć sobie prawa polityczne oraz dobrobyt ekonomiczny. Każde nasze wystąpienie tu, na terenie Łodzi, jest jednym z etapów ogólnej walki. Przyłączmy się do wielkiej ofensywy, która niewątpliwie zakończy się zwycięstwem klasy robotniczej na całym świecie...

Słowa te, nabierając mocy w obliczu spoczywających tu zwłok, padały jak ciosy. Podniecony tłum przerywał mówcy okrzykami. Wołano: „Niech żyje rewolucja!”, „Precz z wojną, precz z caratem!”, „Niech żyje socjaldemokracja!”. Poprzebierani policjanci

i szpile, którzy przedostali się razem z tłumem do fabryki, byli blade i zdenerwowani...

W dniach poprzedzających pogrzeb Grabczyńskiego, miasto wyglądało tak, jakby było już po zwycięstwie rewolucji. Władze, obawiając się widocznie poważnych zaburzeń, nie interweniowały, policja zachowywała się biernie, wojsko nie próbowało zaczepiać tłumów. Następnego dnia wypadła gwałtowa — rocznica koronacji cara. Od rana strajkowało ponad 20 tysięcy robotników. Około godziny czwartej po południu zaczęły się formować na mieście pochody z czerwonymi sztandarami. Uczestnicy pochodów zrywali urzędowe flagi i niszczyli iluminacje. Wojsko odpowiedziało strzałami. Ramiono dwóch chłopców, którzy wspięli się na balkon, aby zerwać portret carski. Jeden z chłopców wkrótce zmarł w szpitalu. Miał zaledwie dwanaście lat.

Na terenie fabryk w dalszym ciągu urządzano wiece, w których uczestniczyło coraz więcej robotników. W niedzielę odbył się pogrzeb Grabczyńskiego. Zebrał się wielotysięczny tłum. Majestatyczny kondukt sunął przez miasto, zalegając całą długą ulicę Piotrkowską. Ludzie szli zwolna, w żałobnym milczeniu. Niesiono czerwone i czarne sztandary. Na przodzie wolno posuwał się transparent z napisem na czerwonym tle: „Cześć ofiarom carskiego samowładztwa! Niech żyje socjaldemokracja!” Transparent PPS, która również wzięła udział w pogrzebie, głosił: „Precz z rządem morderców, niech żyje wolność!” Bundowcy nieśli sztandary z napisami żydowskimi. Na cmentarzu przemawiali przedstawiciele wszystkich trzech partii. Widząc tak potężną demonstrację, wojsko wycofało się z jej drogi.

Po tych wypadkach robotnicy zaczęli otwarcie i coraz głośniejsze domagać się swych praw. To tu, to tam wybuchaly nowe strajki, najczęściej okupacyjne. Zony i dzieci nosily strajkującym posiłki, biorąc w ten sposób również udział w ogólnej akcji.

(D. c. n.)